Nr. 294. Dnia 24 października. Czwartek. Dnia 12 (24) października 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.



| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Rafała Archanioła. | Wschód słońca o godzinie 6 minut 34. | Wschód księżyca o godzinie 6 minut 2 w. | Poniedz: Tadeusza Apostoła. |
| Piątek: Kryspina Męcz. | Zachód „ „ 4 „ 55. | Zachód „ „ 5 „ 11 w. | Wtorek: Narcyza i Euzebji. |
| Sobota: Ewarysta Męcz. | Długość dnia godzin.... 10 „ 21. | Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 6. | Środa: Zenobji i Zenobjusza |
| Niedziela: Sabiny Męcz. | Ubyło „ „ 6 „ 22. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7 R. | Czwartek: Wolfganga Bisk. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114*

— Do Najwyżej zatwierdzonego komitetu budowy świątyni i zakładów dobroczynnych w miejscu rozbicia pociągu Cesarskiego w d. 17-ym październik 1888 r., od d. 1-go sierpnia po 1-szy września 1889 r. wpłynęło ofiar rs. 2,766 kop. 6, czyli razem z poprzednio wniesionemi rs. 10,746 kop. 8; w sumie tej z Królestwa Polskiego i od czechów z innych miejscowości wpłynęły ofiary następujące:

Przez wójta gminy Wągrodno, pow. grójeckiego, gub. warszawskiej rs. 18, a mianowicie: od towarzystwa gminnego rs. 15 i od urzędników zarządu gminy rs. 3; przez zarząd gminy milinowskiej w powiecie radomskim rs. 64 kop. 70, a mianowicie: od czechów kolonji Zubowszczyny rs. 44 kop. 65, od dzieci szkoły elementarnej w Zubowszczynie rs. 2 k. 90; do czechów z wsi Pisarewski rs. 2. kop. 5 i od czechów wsi Stremigoroda rs. 15 kop. 10; przez naczelnika powiatu olkuskiego w gub. kieleckiej, od włościan gminy Kidów rs. 10; od ks. Stefana Słuczewskiego rs. 1; przez zarząd gminny łubnicki, w pow. stopnickim, gub. kieleckiej rs. 4 kop. 21 od mieszkańców gminy Łubnice; przez wójta gminy Błędów w powiecie grójeckim, gub. warszawskiej rs. 10 od mieszkańców gminy Błędów.

(*Warsz. Dniew.*)

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Siemisława, jutro Samomysła.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

*Konkursa:* Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elizy Litta), jutro „Fedra" i „Pocałunek";—Rozmaitości: dziś „Księżna Jerzowa" i „Nowa Francillon", jutro „Safanduły";—Nowy: dziś „Ali-Baba", jutro „Serce i ręka" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

*Teatrzyk* „Féeries" na Długiej. (Przedstawienie o godz. 7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5087 kop. 11. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu rozpoczynającego się z d. 13 ym listopada poboru do wojska, polecone zostało służbie policyjnej dokładnie i we właściwym czasie wypełnić, co następuje: 1) do losowania i superrewizji należy wzywać w oznaczonych terminach wszystkich popisowych, z wyjątkiem tych, którzy posiadają zwolnienia z powodu pobytu w szkołach i uniwersytecie; 2) popisowych, którzy nie mogą się stawić z powodu ciężkiej i niebezpiecznej choroby, należy poddać rewizji lekarzy miejskich w obecności urzędnika policyjnego, a sporządzone protokuły o stanie zdrowia przedstawiać urzędowi rekruckiemu; 3) dopilnować, aby popisowi, stawający do superrewizji posiadali, książeczki legitymacyjne lub inne dokumenta, stwierdzające tożsamość ich osoby, a nadto przy tej czynności winni się znajdować starsi miejscowi dozorcy policyjni; 4) adjunkci cyrkułowi obowiązani są przychodzić do urzędu poborowego z kopjami list popisowych. Całe miasto rozdziela się na 4 okręgi poborowe. Popisowi pierwszego okręgu, zamieszkali w cyrkułach zamkowym i sobornym powinni się stawić d. 13-go listopada, według nowego stylu, do losowania; do superrewizji dnia 14-go popisowi z lat zeszłych, dnia 15-go losują od nru 1 do 160-go, d. 16-go od nru 161—320, d. 18-go od nru 381 do ostatniego, d. 19-go popisowi chrześcjanie z ulgami 3-ej i 2-ej kategoryj oraz żydzi z ulgami wszystkich trzech kategoryj. Drugi okrąg stanowią popisowi cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego i rozpoczynają losowanie d. 20-go listopada, a do superrewizji: d. 21-go popisowi z lat zeszłych, d. 22 go losują od nru 1 do 120-go, d. 23 go od 121 do 240, d. 25-go od nru 241 do 360, d. 27-go od nru 361 do ostatniego, wreszcie d. 28-go popisowi z ulgami. Trzeci okrąg składa się z popisowych cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego, którzy losują d. 29-go listopada, do superrewizji: d. 30 go popisowi z lat poprzednich, d. 2-go grudnia losują od nru 1 do 160, d. 4-go od nru 161 do 320, d. 5-go od nru 321 do 480, d. 6-go od nru 481 do ostatniego, dnia 7-go popisowi z ulgami. Czwarty i ostatni okrąg stanowią popisowi cyrkułów: łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego. Do losowania winni się stawić w d. 9 ym grudnia, a do superrewizji: dnia 10 go popisowi z lat poprzednich, d. 11-go losują od nru 1 do 130, d. 12 go od nru 131 do 260, d. 13-go od nru 261 do 390, d. 14-go od nru 391 do ostatniego, wreszcie d. 15-go grudnia w ostatnim dniu poboru popisowi z ulgami: chrześcjanie dwóch, a żydzi trzech kategoryj.

= P. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, fligeladjutant pułkownik Klejgels podaje do wiadomości, iż na potrzeby mających się otworzyć w mieście przytułków noclegowych do ostatniej chwili otrzymał następujące ofiary: od małżonki konsula niderlandzkiego, pani Mac-Donald, 25 rs.; od pani von Hess 25 rs. i od Towarzystwa kolei konnej 100 rs.

= Jeden z policjantów za słaby nadzór przy prowadzeniu aresztanta z sądu pokoju do więzienia został skazany na siedmiodniowy areszt policyjny.

= Komisja, rozpatrująca projekt doprowadzenia do należytego porządku targu na ulicy Targowej na Pradze, uznała przedstawione przez zarząd policji modele na stragany za zupełnie odpowiednie i podała projekt, aby zobowiązać handlujących pieczywem i wędlinami na placykach z lewej strony ulicy Ząbkowskiej do urządzenia nowych straganów; rzemieślnikom zaś zezwolić na sprzedaż wyrobów tylko na stołach i straganach, mianowicie: z lewej strony ulicy Ząbkowskiej rymarzom i bednarzom, a z prawej szewcom i czapnikom.

= Decyzją JE. warszawskiego jenerał gubernatora do rozpatrzenia projektu budżetu miasta na r. p. ustanowiony został tenże sam komitet, co w r. z., pod prezydencją gubernatora warszawskiego barona Medema, przy współudziale obywateli, pp.: Wsiewołoda Istomina, Franciszka Łapińskiego, Bernarda Hantkego i Józefa Keniga.

= W zarządzie kolei terespolskiej przygotowywany jest obecnie projekt budżetu wydatków na r. p., który przesłany zostanie do Petersburga do ministerjum komunikacyj do zatwierdzenia.

= W sobotę, d. 26-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji 3-ej, chemicznej. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje, oprócz odczytania protokółu poprzedniego posiedzenia, odczyt dra Bujwida o wynikach hygienicznego badania wody wiślanej na przestrzeni 20-tu kilometrów powyżej i poniżej ścieków miejskich, dalej narady nad wydawnictwem „Poradnika dla chemików, farmaceutów i chemików". Program

81)

# DWA PRĄDY.

### POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

**Anatola Krzyżanowskiego.**

(Dalszy ciąg.)

— Gdyby ojciec mój mógł był przeczuć — zaczął porywczo.

— Co się dzieje za jego plecami, byłby umarł prędzej jeszcze—uzupełnił starzec.

— Panie hrabio—dodał znów po chwili—nie poruszajmy popiołów przeszłości; przebaczam ci tę ranę krwawą, tak jak Bóg przebaczył tym, co go żywcem ukrzyżowali. Lecz wzamian daj dowód, że nie była to podłość rozmyślna, lecz wybryk młodzieńczej lekkomyślności. Nagródź go dzisiaj, uwzględniając wstawienie się za moimi wnukami, którzy są przecież... twoimi wnukami także.

— Żadnych pokrewieństw! — krzyknął wyniośle. — Panna Opolska z dniem ślubu obcą mi się stała.

— Być może; świat jednak nie przestał pana za brata jej matki uważać i dla tego proces jest skandalem w jego oczach. Zresztą dzieci te...

— Są dziećmi pańskiego syna, to wystarcza.

— Aby im niewinnie wydrzeć mienie, czy tak, panie hrabio Morski?

— Aby je na właściwe zepchnąć stanowisko — z iskrzącemi poprawił oczyma. — Pług i cepy, słomiana strzecha i sukmana, oto należna im rola. Niechże moja eks-pupilka użyje sielanki, niech podzieli los chłopskiego kochanka!...

Starzec podniósł się, a prostując atletyczną swą postawę, piorunującem zmierzył go okiem.

— Strzecha słomiana i sukmana! — powtórzył dumnie. — Masz rację, mości hrabio. Porzuciwszy od lat piętnastu zgniłą atmosferę waszych salonów, zapomniałem już, jak ona wygląda, ludzi1em się, że zdrowsze przejęły ją prądy. Duszna jednak, ciasna, spleśniała, może każdemu uczciwemu człowiekowi oddech zatamować, musi obrzydzenie do siebie wzbudzić. Jeżeli też gors batystowy ma kryć pierś nikczemnego samoluba i chciwego egoisty, wolę, by moje wnuki przez całe życie nosiły sukmanę, bo może to uczciwe godło pracy ojców lepszym im będzie przewodnikiem, niż wam pordzewiałe miecze i zbutwiałe pargaminy przodków, które w proch się rozsypują z obawy, abyście na ich kartach wstydu swego i hańby nie zdążyli wypisać!

Wyciągnięta prawica starca drżała; długa, biała broda majestatu mu dodawała.

— Żegnam! — zawołał i ku drzwiom się skierował.

W miarę, jak się oddalał, Morskiemu wracała przytomność. Jak to, zamiast go zmaltretować, upokorzyć, zmiażdżyć, pozwalał sobie dawać nauki? A gdzież tryumf upragniony? Z drugiej strony jednak siwowłosy patryarcha dziwną przejmował go obawą. Wtem cnemu dyplomacie zbawcza myśl przyszła.

— Panie Kotwicz! — zawołał.

Starzec zatrzymał się w progu.

— Powiedz pan synowi, aby przyjechał tutaj. Może.... może porozumiemy się jeszcze.

— Słowo, panie hrabio?

— Nie wiem, rzecz względna... W każdym razie sprobujemy ułożyć warunki.

W fałszywych jego oczach zagadkowy jakiś błyszczał wyraz. Starzec patrzył na nagły zwrot ten z niedowierzaniem, poczem, skłoniwszy się, salon opuścił.

Morski zatarł ręce.

— No, teraz będzie taniec — wyszeptał. — Poczekaj zarozumialcze, pogadamy ze sobą.

Głęboka zmarszczka troski przecinała siwe brwi Kotwicza, opuszczającego progi orłowskiego pałacu. Niedowierzając ostatnim słowom hrabiego, uważał misję swą za chybioną zupełnie. Więcej nawet, przychylny napozór zwrot uczuć, z jakiem wróg zacięty zażądał przybycia Jerzego, strachem go przejmował, bo widział w nim dowód nowego jakiegoś pomysłu, lękał się nawet zasadzki.

Pomimo tego, nie omieszkał wyniku bytności swej zakomunikować natychmiast w Kalinie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

posiedzenia zamykają wiadomości bieżące i sprawozdania.

= Donoszą nam z Paryża, iż w d. 20-ym b. m. wyszedł urzędowy dziennik, zamieszczający listę nagrodzonych współpracowników firm, które brały udział w wystawie powszechnej. Nagrodzeni mianowicie zostali pp.: Kupczyk i Schneider współpracownicy firmy Krall i Seidler medalami srebrnemi, Juljusz Sypniewski prowadzący owczarnie (klasa 44) med. srebrnym i Seweryn Surowicz, jako współpracownik fabryki hr. Krasińskiego med. brązowym.

= Przed paroma dniami donosiliśmy o odbytem posiedzeniu członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII na Pradze, na którem postanowiono wydawać podczas zimy bezpłatne obiady 100 biednym od dnia 15-go grudnia. Ponieważ jednak naocznie kontrolerzy rady przekonali się, że nędza ogromna w cyrkule praskim istnieje, a możności zarobkowania już nie ma widoków na przyszłość, przeto za porozumieniem się z opiekunami tejże rady obiady rzeczone mają być wydawane już od dnia 1-go listopada. Funduszów, mogących starczyć na całą zimę, rada opiekuńcza nie posiada, te bowiem, które są z zysków zeszłorocznego balu, starczą zaledwie na 5 do 6 tygodni. Celem więc obmyślenia środków do wykonania projektu zwołanem zostanie w dniu jutrzejszym nadzwyczajne posiedzenie opiekunów i opiekunek tegoż cyrkułu.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przyznano zasiłek z zapisu ś. p. Wysiekierskiej rs. 75 dla biednej rodziny obarczonej sześciorgiem dzieci; zakwalifikowano do obiadów gościnnych b. wychowańca instytutu głuchoniemych i ociemniałych i jedną biedną staruszkę; do wsparcia stałego miesięcznego zakwalifikowano jedną wiekiem obarczoną ubogą kobietę; do zakładu sierot przeznaczono: dwie dziewczyny i dwóch chłopców.

= Ostatecznie ukonstytuowany zarząd szwalni 5-ej jest następujący: przewodnicząca w zarządzie p. Ludwika Benni; zastępczynią nieobecnej głównej opiekunki p. Szejbler, jest p. Bronisława Sobolewska; kasjerką p. Walerja Warnka; sekretarką p. Zofja Szeliska, opiekunkami: pp.: Kassylda Kulikowska, Marja Iżycka, Wanda Piechowska i Emilja Petau.

= Na opiekuna ochrony XVII-ej zaproszony został p. Izydor Majzner, członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= Pani Paulina z Kuczalskich Rejnschmitowa zaproszoną została do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go.

= Obowiązki inżeniera oddziału II-go na kolei terespolskiej po p. Jabłońskim, który w tych dniach podał się do emerytury, poruczono pomocnikowi jego p. Formińskiemu.

= Hr. Karol Zamoyski, delegat naszych wystawców na wystawie paryskiej, wczoraj wyjechał po 3-tygodniowym pobycie w Warszawie do Paryża.

= JE. ks. biskup sufragan administrator djecezji płockiej, Henryk Piotr Kossowski, wyjechał do Płocka.

= Ze sztuk.

* Po ferjach letnich członkowie komitetu Towarzystwa sztuk pięknych rozpoczynają swe prace.

W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się ogólne posiedzenie, na którem pomiędzy innemi ma być oznaczony termin drugiego tegorocznego zakupu dzieł sztuki oraz uregulowania rachunków z korespondentami Towarzystwa.

* W salonie artystycznym został sprzedany większych rozmiarów obraz W. Gersona p. t. „Kazimierz Wielki, ratujący głodnych".

* Wystawa prac uczennic szkoły malarskiej p. L. Wiesiołowskiego będzie urządzoną w salonie Krywulta.

* Artysta rzeźbiarz, B. Syrewicz, wyjechał do Włoch w celu sprowadzenia ztamtąd marmurów i granitów.

= Rezultat wyścigów.

W tegorocznych wyścigach w Moskwie, w których uczestniczyło 60 właścicieli z 266 końmi, z ogólnej sumy nagród, 315,000 rs., dość znaczne kwoty pozyskali nasi hodowcy.

W wysokości zdobytych nagród po pp. Woroncowie, Iljence i hr. Nirodzie, czwarte miejsce zajmuje p. Ludwik Grabowski z sumą rs. 24,000, z której na 13 koni, przezeń puszczonych, „Gayarrè" sam przyniósł mu rs. 14,000.

Pan L. Kronenberg wygrał przeszło 10,000 rs., hr. Krasiński rs. 9,800, a p. Dorożyński rs. 8,400.

Przeszło po 6,000 rs. wzięli pp. Ursyn Niemcewicz i Zieliński, ten ostatni za jedyną swoją klacz „Madame de Farabère".

Stadnina janowska za „Kronprinza" zyskała drugą nagrodę we wszechrosyjskiem Derby.

Nadto jako hodowcy koni otrzymali premje: hr. Krasiński rs. 500 za „Bravo" i p. Ludwik Grabowski kubek i medal złoty za „Gayaré".

= Zabawa.

Pierwszy wieczorek dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbędzie się w przyszłą sobotę.

W wieczorkach tych zajdą niektóre zmiany, a mianowicie będą one urządzane nie, jak dotąd, co dwa, lecz co trzy tygodnie, przyczem liczba wejść będzie ograniczona.

Zarząd zmniejszył liczbę wieczorków celem uzyskania większego funduszu na koszta zabaw, które w sezonie bieżącym będą się odznaczały większą starannością i rozmaitością.

Na czele komitetu zabaw stanął p. Ludwik Rosenbach, obok 25-iu zaproszonych członków.

= Opieka nad plantacjami.

Na ostatniej sesji komitetu opieki nad plantacjami uchwalono, iż na organizacyjnem zebraniu w dniu 2-im listopada w lokalu Towarzystwa ogrodniczego ci członkowie, którzy swej nieobecności listownie nie usprawiedliwią, będą uważani za składających mandaty, a w ich miejsce z pośród członków Towarzystwa zostaną zaproszeni inni.

Komitet za pośrednictwem p. prezydenta odnosi się do p. o. oberpolicmajstra z prośbą o wydanie polecenia służbie policyjnej, aby ta nie dozwalała dorożkarzom niszczyć drzewek, zasadzonych na ulicach.

Podanie komitetu w przedmiocie zajęcia domu w parku praskim na mieszkania dla ogrodników, trzech stróżów oraz na skład utensylij ogrodniczych i przezimowanie cenniejszych roślin zostało przez p. prezydenta przychylnie przyjęte, z czego należy wnosić, iż przytułek noclegowy w rzeczonym domu nie będzie urządzony.

Uchwalono przynaglić wydział budowlany do przedsięwzięcia oddawna zatwierdzonych reparacyj w budynkach Saskiego ogrodu.

Sadzenie klonów w ilości, jak na teraz, 80-ciu sztuk w alejach Ujazdowskich niebawem się rozpocznie.

Zarząd synagogi przyjął na siebie koszta robót ogrodniczych mającego się urządzić na Tłomackiem skweru, wyjęciem zaś bruku i regulacją placyku zajmie się magistrat.

Postanowiono, aby właściciele domów, pragnący zasadzić drzewka na ulicach, zwracali się jaknajrychlej z deklaracjami do p. Franciszka Szaniora w Saskim ogrodzie, jak również dostawcy koszów żelaznych dla ochrony drzew.

Koszów takich, każdy wagi 80-ciu funtów potrzeba jest 25 sztuk.

Wreszcie komitet zgodził się zasadzić drzewka ozdobne naokoło bydłobójni na Solcu.

= Żegluga.

Od wczorajszego południa stan wody na Wiśle pozostaje prawie bez zmiany.

Statki przybyły do przystani względnie wcześnie, pomimo mgły, jaka wisiała wczoraj w dole Wisły.

Parowiec „Krakus" żeglugi włocławskiej, który co drugi dzień wyruszał z Warszawy do Wyszogrodu, zaprzestał zupełnie na tym dystansie kursować.

Parowiec ten zamieniony został na holowniczy.

Ciągnie on z dołu Wisły do Warszawy transporta faszyny.

= Skąpiec.

W tych dniach pewna rodzina zabrała do siebie niejakiego F., który, żyjąc samotnie, uchodził za wielkiego nędzarza.

Zajmował on wspólnie z rodziną czeladnika kapeluszniczego stancyjkę na Wązkim Dunaju.

Sąsiedni lokatorzy często wspierali biednego staruszka, który opowiadał, że go wszyscy opuścili.

Choroba, jakiej uległ w początkach b. m., była wywołana wycieńczeniem sił z braku gorącej i posilnej strawy, gdyż chleb i nadpsute owoce stanowiły w ostatnich czasach jedyne pożywienie starca.

Okazało się, iż stary ten nędzarz posiada złożone w depozycie Tow. kredytowego ziemskiego 80,000 rs. w listach zastawnych.

Dowód depozytowy współlokator odnalazł w barłogu schorzałego starca i wręczył go wnukowi F., którego telegraficznie zawiadomiono o chorobie dziadka.

= Kradzieże.

Właścicielowi majątku Górce, p. Wójcickiemu, skradziono list likwidacyjny nr. 20,671 na rs. 500 z kuponami, oraz 38 rz. gotówką.—Na placu Zamkowym przy studni, podczas pojenia koni, woźnicy Leopoldowi skradziono płaszcz wartości 30 rs.—Z poddasza domu pod nrem 45-ym przy ulicy Żelaznej Franciszkowi Skrzymowskiemu skradziono dwa paltociki jedwabne i dwa pokrycia na łóżka wartości 75 rs.

= Zabłąkany.

Wczoraj przed południem stróż domu nr. 1 z ulicy Elektoralnej zatrzymał zabłąkanego chłopca.

Jest to blondynek, liczący około 5 lat, boso, ubrany w szaraczkową kurtkę.

Malec nie wie, jak się nazywa i gdzie mieszka.

Zabłąkanego do czasu odszukania rodziców odesłano do cyrkułu wolskiego.

= Z rusztowania.

Cieśla, Stanisław Szladerbach, zamieszkały przy ulicy Dobrej pod nrem 51-ym, zajęty przy naprawie domu pod nrem 5-ym przy ulicy Chmielnej, spadł z rusztowania z wysokości jednego piętra na bruk.

Poszwankowanego odwieziono na kurację do szpitala.

= Rozbiegane konie.

Na ulicy Marszałkowskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do ekwipażu p. Czesława Rutkowskiego z pod nru 6-go na Litewskiej.

Rozhukane rumaki przewróciły latarnię, a furman, spadłszy z kozła, boleśnie się potłukł.

Na Pradze Józefa Wasilewska, najechana przez wóz, u którego rozbiegały się konie, upadła i złamała nogę.

= Pokąsania.

W dniu wczorajszym do cukierni przy rogu ulicy Brackiej i alei Jerozolimskiej wpadł pies z pianą na pysku i począł się rzucać na obecnych.

Przestraszeni goście na widok wściekłego zwierzęcia chronili się na stoły.

Dwoje dzieci zostało jednak pokąsanych.

Pies wypadł na schody tegoż domu i pokąsał Izabellę Kamińską, poczem znikł na ulicy bez śladu.

Pokąsanych bezzwłocznie odesłane do dra Bujwida.

Prawdopodobnie tenże sam pies, wpadłszy na dziedziniec domu nr. 108 przy ulicy Chmielnej, pokąsał 4-letniego syna miejscowego stróża.

Tu zamknięto bramę i nie wypuszczono psa na ulicę, a przytomny stróż drągiem żelaznym zabił go na miejscu.

Przy ulicy Łuckiej pod nrem 19-ym właściciel dorożek, Sokołowski, został boleśnie pokąsany przez konia.

= Pieczywo z trucizną.

Wypadek otrucia się bułką zdarzył się wczoraj zrana w domu pod nrem 49-ym przy ulicy Mokotowskiej.

Służąca, Magdalena Lentowska, kupiwszy bułki w sklepiku przy ulicy Mokotowskiej, jedną z nich zjadła.

Po spożyciu bułki L. dostała nagle boleści i wymiotów, czem zaniepokojeni pracodawcy L. odwieźli służącą bezzwłocznie do szpitala św. Rocha.

Tu lekarz stwierdził otrucie.

Po zbadaniu przyczyny okazało się, że w pieczywie była trucizna na myszy.

Chorą L. odwieziono bezzwłocznie do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację.

Śledztwo zarządzono.

= Zamachy samobójcze.

Jakiś człowiek z klasy roboczej, liczący około 40 lat, wczoraj wieczorem na targu za Żelazną bramą wypił jakąś truciznę i padł bezprzytomny na bruk.

Nieznajomego ze słabemi oznakami życia odwieziono bezzwłocznie na kurację do szpitala św. Ducha.

Stan jego zdrowia jest groźny.

Drugi wypadek zamachu samobójczego zdarzył się w fabryce wyrobów platerowanych braci Henneberg przy ulicy Wolskiej pod nrem 2-im, gdzie polerowniczka, Paulina Fryderychówna, wypiła sporą dozę kwasu siarczanego.

Wypadek zaraz zauważono, a lekarz fabryczny udzielił chorej pierwszej pomocy.

Desperatkę odwieziono do szpitala wolskiego.

Fryderychówna liczy lat 16 wieku.

Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

# Wystawa starożytności.

W dalszym ciągu nadesłano następujące okazy na przyszłą wystawę starożytności i sztuki nowożytnej, stosowanej do przemysłu:

P. Marja Smoleńska — zegar bronzowy w kształcie wazy z czasów dyrektorjatu; p. D. Weiss—zegar bronzowy „Empire" na dużej podstawie również bronzowej z muzyką; p. A. Wolski—zegar grający z figurami, wyrobiony w Krakowie na początku zeszłego stulecia; p. A. Mieczyński dwa rogi myśliwskie z XVII w. tak zwane prochownice, zegar czworokątny pozłacany z 1685 r. oraz inne drobiazgi; p. K. Wojciechowski—dwa obrazki Matki Boskiej, malowane na drzewie z XVI w., kalendarz na kiju bukowym z XIV w. opatrzony runicznemi znakami, ryngraf miedziany, pozłacany z Matką Boską i św. Antonim, a nadto kilka okazów z wykopalisk; p. M. Stokowski z Pieskowic—neseser z perłowej masy bogato ubrany złotemi ozdobami z czasów Ludwika XV, z kompletnym przyborem do szycia; p. A. Schlesinger — zegar bronzowy złocony z epoki Ludwika XV przedstawiający porwanie Europy; p. I. Brochowski—zegar srebrny powozowy w stylu Ludwika XV, parę solniczek srebrnych z czasów dyrektorjatu oraz miseczkę z kryształami i rzeźbą; p. F. Rodel zegar bronzowy, meble mahoniowe, gobelin, figury bronzowe i bukiet haftowany jedwabiem na papierze; p. T. Maleszewski — perską zbroję; p. A. Mazurkiewicz—stolik okrągły inkrustowany perłową masą; p. K. Kosiński — dawne pistolety, różnego rodzaju jatagany, szable i kindżały; p. W. Magnus — tak zwany zegar „kafel" roboty gdańskiej, pokazujący godziny, minuty, długość dnia i nocy, wschód i zachód słońca, zodjaki, kalendarz dzienny oraz części księżyca widzialne na niebie, szachy chińskie z kości słoniowej; każda z figur ma za podstawę kulę, w której znajduje się 3 lub 6 drugich kul ruchomych, rznietych z jednej sztuki, wyrób chiński; p. I. Kułakowski—dwie wazy srebrne z 1782 r., puszkę srebrną z XVII w., pięć sztuk porcelany saskiej z epoki Kandlera i obrazek święty, wyrobiony z atłasu w ramce rococo; p. Feliks Stępiński—dwa wazoniki bronzowe złocone z czasów cesarstwa, dwa wazony z ciemnego bronzu z epoki dyrektorjatu, dwa kandelabry z takiegoż bronzu, porcelanę saską i wiedeńską, wazy chińskie i japońskie, kielich szklany z portretami Augusta III w płaskorzeźbie, kielich z drzewa kokosowego z 1754 r. miniatury, dawne materje polskie, hafty złote i srebrne z XVII w., karabelę węgierską opatrzoną krzyżem i napisem: „In hoc signo vinces", rapir z XVII w., pistolety Kuchenreuter'a, ładownice pancerne i stare chełmy; kolegjata łowicka do okazów już pierwej nadesłanych, o których we właściwym czasie

wspominaliśmy, obecnie dełączyła dwie starożytne makaty, z których jedna jest opatrzoną herbem Szebeków, druga zaś różnemi herbami i inicjałami ofiarodawcy.

Dziś w kancelarji Muzeum przy odbiorze okazów w godzinach południowych deżurować będą: pp. T. Dowgird i Soubise-Bisier, wieczorem zaś pp. ks. Siewierski i W. Kolasiński.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej zrana na gruntowne przeróbki i naprawę budek policyjnych w cyrkułach: jerozolimskim: wolskim, zamkowym i praskim; licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 1,668 rs. 97 kop. wadjum wynosi 166 rs.—i 2) o godz. 12-ej w południe na jednoroczną dzierżawę (od dnia 8-go stycznia r. 1890-go do tejże daty r. 1891-go) posesji prywatnej przy ulicy Łuckiej № 36/1039c za zaległe podatki; licytacja odbędzie się *in plus* od sumy dzierżawnej 339 rs. rocznie, wadjum wynosi 34 rs.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, w sali sesjonalnej magistratu odbędzie się sesja obrachunkowa zgromadzenia szewców.

— D. 28-go b. m., w warszawskiej okręgowej radzie wojskowej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa dla gub. warszawskiej, z magazynami brzesko-kujawskiemi. Bliższe warunki w zarządzie intendentury w Warszawie.

— Do d. 28 go b. m. przyjmowane będą w dyrekcji akcje od akcjonarjuszów, pragnących uczestniczyć w tegorocznem zebraniu ogólnem zwyczajnem i nadzwyczajnem Towarzystwa kolei nadwiślańskiej, zapowiedzianem na d. 11-ty listopada.

— D. 29-go b. m., w zarządzie warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa sosnowego i brzozowego na opał gmachu bankowego.

### RUCH SŁUŻBOWY.

**W ministerjum spraw wewnętrznyck:** ławnik magistratu warszawskiego, zarządzający wydziałem patentowym, p. Józef Jakowicki, i b. kasjer magistratu, emeryt, p. Adolf Scholtze, ozdobieni zostali znakiem nieskazitelnej służby za lat 40.

(*Warsz. dniew.*)

**Dla b. urzędnika, zagrożonego utratą wzroku.**

Aniela K. kop. 80, bezimiennie rs. 9, bezimiennie rs. 1, B. B. rs. 3, J. H. rs. 3.

**Dla 103-letniej staruszki Rosenbergowej.**

(Nowolipie nr. 36, m. 17.)

Eljasz T—k rs. 1 w rocznicę tragicznego zgonu obojga rodziców; Henryka W. kop. 30.

— W dniu 25-ym sierpnia, jako w rocznicę imienin ś. p. Ludwika Radlińskiego, żona i dzieci złożyły na uczniów rs. 5.

— Znaleziony na Nowym-Świecie kluczyk od zegarka można odebrać w kantorze naszego pisma za udowodnieniem.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Maniusia Wiłucka**, córka Adama i Antoniny z **Hornów**, przeżywszy miesięcy sześć, zakończyła życie w d. 23 października r. b. Stroskani rodzice i babka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych w dniu dzisiejszym, o godzinie **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. —3618

† **Ś. p. Joanna z Liedtków Cieplichowicz,**

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 22-go października r. b., przeżywszy lat 66. Rodzice zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający we czwartek, tj. d. 24-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3615—

Ś. † P.

**Fryderyk Köster,**

**malarz i obywatel m. Warszawy,**

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 22-go października 1889 r., w wieku lat 50. W ciężkim smutku pozostała żona, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 25-go października, tj. w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1319

† Dnia 26-go października r. b., to jest w sobotę, w kościele na Powązkach odprawioną zostanie o godzinie **11-ej** zrana msza święta za duszę

**ś. p. FELIKSA TUKAŁŁO,**

b. dyrektora oddziału b. Banku Polskiego, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego.

Na smutny ten obrzęd pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —3613—

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Uzun-Ada*** 23-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Wczoraj parostatkiem „Cesarewicz" przybyła komisja pod prezydencją jenerała piechoty Kapjewa, dla przeprowadzenia studjów kolei żelaznej od Mułła-Kara do Krasnowodska.

***Czardżuj*** 23-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Wczoraj otwarty został ruch przez przerobiony po uszkodzeniu przez wylew wiosenny jeden z czterech mostów na Amu-Darji. Ponieważ rzeka podczas wylewu zmieniła koryta, zamiast więc zatwierdzonego osiemdziesięcio sążniowego mostu, wypadło zbudować most, mający 250 sążni długości.

***Wiedeń*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Stambułow nadesłał tutejszemu przedstawicielowi bulgarskiemu, Naczewiczowi, projekt mowy tronowej, którą otwarte zastanie w d. 27-m b. m. sobranje.

***Wiedeń*** 23-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Bawiącemu tu Naczewiczowi przysłano już w niedzielę projekt mowy tronowej, która ma być odczytaną przy otwarciu sesji sobranja. Projekt ten Naczewicz przedstawi ks. Ferdynandowi koburskiemu do zatwierdzenia. Krążą pogłoski, że w mowie tej znajdują się dwa ustępy o międzynarodowem położeniu Bułgarji.

***Wiedeń*** 23 go października. (*Tel. Aj: półn.*)— Krąży pogłoska, że w piątek wieczorem przyjedzie tu ks. Ferdynand koburski.

***Wiedeń*** 23-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Parowiec Lloyda „Arcyksiążę Ferdynand" ucierpiał wiele wskutek burzy, szalejącej wzdłuż wybrzeża dalmatyjskiego, poczem został uniesiony na pełne morze i do tej pory jeszcze nie odszukany. Na statku tym znajdował się ks. Piotr Karageorgjewicz.

***Wiedeń*** 23-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj zakończone zostały pomyślnie układy co do zaciągnięcia nowej pożyczki bułgarskiej w sumie 30 miljonów franków.

***Berlin*** 23-go października. (*T. p. K. W.*) — Parlament wczoraj i dzisiaj nie miał kompletu, potrzebnego do stanowienia uchwał.

***Berlin*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Bismark przyjmował wczoraj w Friedrichsruhe poselstwo sułtana zanzibarskiego.

***Berlin*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Stronnictwo centrum uchwaliło żądać zniesienia ustawy o pozbawieniu obywatelstwa niemieckiego (expatrjacji).

***Berlin*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Według *Kreutzzeitung* książę Ferdynand Koburski przyjeżdżał do Bukselli w sprawie uznania rządów jego przez króla belgijskiego. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 23-go października. (*T. p. K. W.*) — Według niezawodnych informacyj Wissmana, Stanley wraz z Eminem baszą, włochem Casatim i sześcioma anglikami oczekiwany jest w końcu listopada w Mpwapwa. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Zanzibaru telegrafują, że Wissman pobił znowu powstańców. Otrzymał on wiadomość, że Stanley i Emin basza z końcem listopada dotrą do brzegów wschodnio-afrykańskich.

***Berlin*** 23-go października. (*T. pr. K. W.*) — Według doniesień z Zanzibaru kapitan Wissman pobił powstańców, którzy wpadli do Usaramo. Nieprzyjaciel utracił 40 zabitych. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Pierwszy z czterech zbudować się mających wielkich pancerników zamówiono już w Kielu. Budowa będzie trwała $3\frac{1}{2}$ lat, koszt 12 miljonów marek.

**Poznań** 23-go października. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W okręgu wyborczym Kościan-Śmigiel-Grodzisk-Nowy Tomyśl, który stracił posła do sejmu pruskiego ś. p. Zakrzewskiego, odbędą się prawybory (t. j. wybory delegatów, wybierających później posła, *przyp. red.*) d. 6-go, a wybory posła d. 13-go listopada. Kandydatem polskim jest poseł do parlamentu niemieckiego, Stefan Cegielski. Komisarzem wyborczym mianowany został landrat nowotomyski, Klapp.

***Bruksella*** 23-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Książę Ferdynand, przybywszy tu wczoraj, zamienił wizyty z hrabią Flandrji, poczem odjechał do Monachjum.

4)

# ŻYWY ZASTAW.

## OBRAZEK.

(Dalszy ciąg.)

— Czy pani ma jeszcze co mi powiedzieć—zapytał; odejmując pióro od papieru, na którym pisał.

— Tak jest—wyjąkała...

— Proszę...

— W osobistej sprawie, bardzo dla mnie ważnej...

— Niech pani siada—rzekł zrywając się i podając jej krzesło—słucham...

— W rodzinie mojej zaszło... nieszczęście—mówiła, krztusząc się i rękę do ust przykładając i tu z całą otwartością powiedziała mu o wypadku z bratem. Potrzebujemy tedy z matką koniecznie i to dziś sześćdziesięciu złotych reńskich, aby uniknąć tyle krzywdzącego imię nasze skandalu. Ośmielam się tedy prosić pana dobrodzieja, czy nie raczyłby mi zaliczyć tej kwoty na rachunek mej płacy...

Kroteczek spojrzał na nią bystro i zdawało się dziwnego rodzaju uśmiech zaigrał mu na twarzy, lecz mimo to milczał.

— Jeżeli łaska pana, prosiłabym o potrącenie tej zaliczki z połowy mej płacy przez cztery miesiące.

On znowu spojrzał na nią i widział, że drżała, jak leśne ptaszę, złapane na sidła...

— A któż ten dług poręczy za panią?

— Kto?—powtórzyła cichym głosem—doprawdy nie wiem. Nie mamy nikogo ze znajomych... Zresztą, proszę pana, moja płaca...

— A jakąż ja mogę mieć pewność, że ta płaca przez cztery miesiące, jak pani żąda, będzie się pani należała. Pani po miesiącu możesz kantor porzucić...

— Zaręczam, że nie—przerwała mu żywo.

— Możesz pani się rozchorować...

Emilka milczała, przyznając słuszność.

— A mogę też i ja nie potrzebować pani usług...

Łzy jej stanęły w oczach na taką mowę, przypomniała sobie bowiem wczorajsze ostrzeżenia kasjera, i ogarnął ją żal, że niepotrzebnie odważyła się kołatać do serca tego lodowatego przemysłowca...

— Więc, łaskawa panno Emiljo—wyrzekł, biorąc pióro do ręki i maczając je w kałamarzu — mogę udzielić żądaną pożyczkę, jeżeli będzie rękojmia odpowiedzialnej osoby.

Wstała z krzesła, oburzona nieco brakiem uczynności swego pryncypała i skłoniwszy się lekko, poszła ku drzwiom gabinetu.

— Panno Emiljo!—zawołał za nią.

— Słucham pana.

— Jeżeli pani nie znajdzie poręczyciela, to i tak gotów będę służyć jej żądaną zaliczką pod warunkiem... że pani... jakby to powiedzieć... odda mi się w zastaw, to jest zamieszka w moim domu.

— Jakto ma być... nie rozumiem—odrzekła trochę z irytowana i zdziwiona.

— Dam pani mieszkanie na górze... i przyznajmniej będę miał tę pewność, że pani nie opuści mego kantoru...

— Wszakże ja nie mam zamiaru...

— Nie można za siebie ręczyć... zechce pani naprzykład wyjść za mąż...

— Próżna obawa, nie myślę o tem. Daruje pan, ale propozycję tę uważam za żart z jego strony... Jak żyję, nie słyszałam o czemś podobnem.

— Otrzyma pani całe utrzymanie, i wszelkie wygody, bo ja, uważa pani, muszę mieć rękojmię.

Emilka nie wiedziała, co na to odpowiedzieć. Stała przy drzwiach, trzymając ręką za klamkę w obawie, że panu Kroteczkowi coś zamąciło się w głowie.

— Ależ ja mieszkam razem z matką...

— Wiem, jednak z matką rozłączyć się można... Proszę, niech pani się namyśli, z matką naradzi, ja słowa mego nie zmienię, po południu czekam odpowiedzi.

Wybiegła jak z łaźni, a uczucie gniewu, oburzenia i zawiedzionej nadziei nadały jej łagodnym rysom pewien ostry wyraz, który spostrzegł kolega kasjer:

— A co?—pewnie pani miała przeprawę ze starym...

— Tak—odrzekła krótko, kopjując w księdze przyniesione listy i niecierpliwie wkładając je do kopert...

— Dobry człowiek, ale oryginał—gawędził dalej kasjer, stojąc w okienku. Bywało tak, bywało już nieraz, ale ja myślałem, że to z powodu choroby nieboszczki pani, która jego i siebie męczyła przez lat sześć. Dawniej był on inny...

(*D. c. n.*)

**Albert Wilczyński.**

***Bruksella*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W Gandawie utworzyło się towarzystwo plantacji tytuniu w Kongo.

***Paryż*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wezwanie likwidatora towarzystwa kanału panamskiego komisja, złożona z przedstawicieli akcjonarjuszów angielskich, francuskich, belgijskich, holenderskich i amerykańskich, przystąpiła do kroków stanowczych, celem utworzenia nowego towarzystwa dla wykończenia kanału. Koncesja budowy trwa już tylko trzy lata.

***Rzym*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Papieski *Moniteur de Rome* wzywa konserwatystów francuskich, aby się szczerze ugrupowali około rzeczypospolitej.

***Genua*** 23-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Morze jest ciągle bardzo burzliwe.

***Teheran*** 23-go października. (*T. pr. K. W.*)— Bank perski rozpoczął dzisiaj swoje czynności. (*Aj. półn.*)

***Ateny*** 23-go października. (*T. Aj. półn.*) — Wczoraj w południe przybyli tutaj królestwo duńscy.

***Ateny*** 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Walji przybył tutaj. W porcie pirejskim zebrało się już siedemnaście okrętów wojennych. (*Aj. półn.*)

***Jokohama*** 23-go października. (*T. p. K. W.*) Rana ministra spraw zewnętrznych hr. Okuma okazuje się poważną. Musiano amputować mu nogę. (*Aj. półn.*)

***Konstantynopol*** 23-go października. (*T. p. K. W.*)—W. Porta otrzymała notę poufną księcia Bismarka, zapewniającą, że w Berlinie o sprawach wschodnich zgoła nic nie mówiono.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Kijów** 23-go października. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Na rynku tutejszym dokonano następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej: fabryka cukru Sitkowice spekulantowi 10,000 pudów z dostawą na stację Winnica na maj—czerwiec po rs. 4.50; Tereszczenko spekulantowi 10,000 pudów z dostawą na stację Browki na maj—czerwiec po rs. 4.55; fabryka cukru Werchniaczka spekulantowi 10,200 pudów z odbiorem na stacji Biała Cerkiew na maj—czerwiec po rs. 4.55; Kalnik spekulantowi 10,000 pudów z dostawą na stację Winnica na grudzień 1890 r. i styczeń 1891-go r. po rs. 4.25; Klughild spekulantowi 30,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na październik—grudzień po rs. 4.26. Nadto sprzedał Brodzki Werchniaczce i hr. Branickiej świadectwa wywozowe biura kijowskiego na 30,000 pudów cukru po rs. 1 w stosunku puda.

**Berlin** 23-go października. (*Telegr. prywatny Kurj. Warsz.*) — Mowy tronowe, wygłoszone w Berlinie i poprzednio w Belgradzie, podziałały wprawdzie na giełdę uspokajająco, lecz utrzymujące się ciągle trudności pieniężne w połączeniu z regulacjami końcomiesięcznemi naciskają na tendencję giełdy i ograniczają obroty. Rynek wartości russkich trzymał się względnie dobrze. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 211, zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o drobnostkę, a w końcomiesięcznych zyskały 50 fen. Warszawa krótkoterminowa również nieco gorzej, podczas gdy Petersburg w obu terminach bez zmiany. Weksle na Wiedeń notowane wyżej: krótkie o 30 fen. (171.—), a długie o 10 fen. (169.70). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Więcej płacono za pożyczki wschodnie o 10 kop., za $4^1/_2$% listy zastawne russkie o 20 kop. i za 6% russką rentę złotą o 10 kop. Taniej oddawano obie pożyczki premjowe russkie i kupony celne, tak samo zaś, jak wczoraj, 4% pożyczkę konsolidowaną russką z r. 1880-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $^1/_2$%. Dla żyta tendencja mocniejsza a ceny wyższe o 1 markę w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

**Berlin** 23-go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 211.15 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 210.95 | Akcje kredytowe | 165.50 |
| Wek. na Petersb. krót. | 210.— | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 206.70 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 211.25 | Żyto w tow. gotow. | 164.50 |
| Wschodnia poż. II em. | 64 60 | Żyto na wiosnę | 167.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 62.10 | | |

Kursa z d. 22-go października: 211.20, 211.—, 210.—, 206.70, 210.75, 64.50, 62.20, 164.—, 163.50, 166.50.

**Petersburg** 23-go października.—Weksle na Londyn 96.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 252.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 231.50. Półimperjały $7.73^1/_2$.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 23-go października. Usposobienie targu bez zmiany, ożywienie nieznaczne, dowozy ciągle ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, gatunki przeważnie dobre. Za wyborowe ziarno płacono po 6.40, 6.45 i 6.55, za białą 6.20, 6.25 do 6.30, innych gatunków nie było. Żyta dostarczono tylko 150 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 5 rs. i 5.10, innych gatunków nie ofiarowano. Owsa nadesłano 200 korcy, stosownie do gatunku oddawano po 2.70, 2.75, 2.80 do 3 rs., to jest po cenach niezmienionych. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się zupełnie.

**Targ zbożowy na Pradze** dnia 23-go października. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 23 wagony, targ mało w ogóle był ożywiony, choć usposobienie wzmocniło się. Pszenica spokojnie, wyborowe gatunki notowano po 100 do 106 kop., średnie 93—98 kop. Żyto mocno, wyborowe sprzedawano po 83—84 kop., średnie po 78—82 kop., ordynarne po 76—78 kop., sprzedano tylko 5 wagonów. Owies małym bardzo cieszył się popytem, wyborowego towaru brak zupełnie, średni kupowano po 73—76 kop., ordynarny 69—72 kop. Jęczmień na potrzeby browarów, dwurzędowy do 100 kop., czterorzędowy 85—90 kop. Gryka bez zmiany 80—85 kop. Kasza jaglana w zaniedbaniu 102—117 kop. w żądaniu stosownie do gatunku.

**Zapasy zboża w Odesie** wynosiły ostatnio: 670,000 czetwerti pszenicy ozimej, 48,000 czetwerti sandomierki, 161,000 czetwerti girki, 78,000 czetwerti żyta, 212,000 czetwerti kukurydzy i 107,000 jęczmienia.

**Gdańsk** 22-go października.—Pszenicy dowozy koleją były prawie żadne, tak dalece, że obroty pozostały prawie bez znaczenia. Płacono za polską transito jasno-pstrą 127/8 f. 138 mar., m., za russką transito czerwoną 124/5, 126 f. 132 marek za tonnę. Terminy transito: na październik-listopad 131 mar. w żądaniu, na listopad-grudzień 131 mar. w żądaniu, na grudzień-styczeń 132 mar. w żądaniu, $131^1/_2$ m. płaceniu, na kwiecień-maj 138 m., $138^1/_2$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec $141^1/_2$ m. w żądaniu, 141 mar. w płaceniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar.** Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno bez zmiany. Targowano russkie transito staro 123 funt. 103 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik transitowe 102 m. w płaceniu na październik-listopad transitowe $101^1/_2$ w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 101 mar. w żądaniu, $100^1/_2$ mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowo $107^1/_2$ m. w żądaniu, 107 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 m., tranzytowego 103 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień i groch bez obrotów. Owies krajowy 142 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito obsadzona 100 m., 110 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 m., 4.05 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu., w towarze gotowym $53^1/_2$ mar. w żądaniu, z krótką dostawą $53^1/_2$ m. płacono, na październik 52 m. w płaceniu, na październik-maj 51 mar. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym $33^1/_2$ mar. w żądaniu, 32 m. płacono, na październik-maj 31 m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 212.15 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Sm. Wap.* — I tym razem nie możemy skorzystać z pracy sz. pani. Polemika zbyt jest uspecjalizowana i za... drażliwa.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Zakomunikowanej nam przez sz. pana pogłosce, jakoby pewien właściciel magazynu pracownikom swoim, pod groźbą natychmiastowego wydalenia, nie pozwala wstępować w związki małżeńskie, nie możemy dać wiary, z powodu, że podobne postępowanie, jako wprost przeciwne moralności, zasługiwałoby na bezwarunkowe potępienie.

— *Panu E—r.*—Wierszowana polemika p. t. „Zkąd?..." nie jest dość zręczną, aby ją można było drukować. Niektóre zwrotki są wprost pod względem formy niemożliwe.

— *Panu H. R.*— Nadesłana nam „Serenada" może być istotną ozdobą... działu „Korespondencji prywatnej". Tam również będą na miejscu tajemnicze liczby: 7—5; 7—28, o które autorowi tyle idzie. Interesa jednak tego rodzaju załatwia administracja *Kurjera*...

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.* — Małżonkowie Kazimierscy zamieszkiwali pod № 71-ym na Nowolipkach. Pochodzą oni z klasy wyrobniczej, a przyczyną spadnięcia z balkonu była wzajemna bójka. Kazimierski z powodu otrzymanych ran zmarł w szpitalu św. Ducha, żona zaś jego, Agnieszka, jest obecnie rekonwalescentką.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go października 1889 r.

### (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 22-go g. 9 w. | 739 3 | 100 | Pd | 11.1 | 6 8 |
| D. 23-go g. 7 r. | 736 6 | 98 | PuW | 12.6 | 10.0 |
| „ g. 1 pp. | 734.7 | 95 | PnZ | 13.5 | 10.8 |

W ciągu d. 22-go b. m.: Temperatura najniższa C. 8.6=R. 6.8; „ najwyższa C. 12.9=R. 10.3; Wysokość wody spadłej 3.2 mm.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 8 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| **Nadwislańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 55 wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 7 15 rano | 8 55 wiecz. |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł. |
| Osobowy | 8 12 wiecz. | 7 54 rano |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 11 (23) Октября 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).